

10 lipca 2017. Komentarz do Ewangelii O. Jacka Salija OP

(Rdz 28,10-22a) Kiedy Jakub wyszedłszy z Beer-Szeby wędrował do Charanu, trafił na jakieś miejsce i tam się zatrzymał na nocleg, gdyż słońce już zaszło. Wziął więc z tego miejsca kamień i podłożył go sobie pod głowę, układając się do snu na tym właśnie miejscu. We śnie ujrzał drabinę opartą na ziemi, sięgającą swym wierzchołkiem nieba, oraz aniołów Bożych, którzy wchodzili w górę i schodzili na dół. A oto Pan stał na jej szczycie i mówił: „Ja jestem Pan, Bóg Abrahama i Bóg Izaaka. Ziemię, na której leżysz, oddaję tobie i twemu potomstwu. A potomstwo twoje będzie tak liczne jak proch ziemi, ty zaś rozprzestrzenisz się na zachód i na wschód, na północ i na południe; wszystkie plemiona ziemi otrzymają błogosławieństwo przez ciebie i przez twych potomków. Ja jestem z tobą i będę cię strzegł, gdziekolwiek się udasz; a potem sprowadzę cię do tego kraju. Bo nie opuszczę cię, dopóki nie spełnię tego, co ci obiecuję”. A gdy Jakub zbudził się ze snu, pomyślał: „Prawdziwie Pan jest na tym miejscu, a ja nie wiedziałem”. I zdjęty trwogą rzekł: „O, jakże miejsce to przejmuje grozą! Prawdziwie jest to dom Boga i brama do nieba!” Wstawszy więc rano, wziął ów kamień, który podłożył sobie pod głowę, postawił go jako stelę i rozlał na jego wierzchu oliwę. I dał temu miejscu nazwę Betel. Natomiast pierwotna nazwa tego miejsca była Luz. Po czym złożył taki ślub: „Jeżeli Pan Bóg będzie ze mną, strzegąc mnie w drodze, w którą wyruszyłem, jeżeli da mi chleb do jedzenia i ubranie do okrycia się i

jeżeli wrócę szczęśliwie do domu ojca mojego, Pan będzie moim Bogiem. Ten zaś kamień, który postawiłem jako stelę, będzie domem Boga”.

(Rdz 28,10-22a)

Kiedy Jakub wyszedłszy z Beer-Szeby wędrował do Charanu, trafił na jakieś miejsce i tam się zatrzymał na nocleg, gdyż słońce już zaszło. Wziął więc z tego miejsca kamień i podłożył go sobie pod głowę, układając się do snu na tym właśnie miejscu.

We śnie ujrzał drabinę opartą na ziemi, sięgającą swym wierzchołkiem nieba, oraz aniołów Bożych, którzy wchodzili w górę i schodzili na dół. A oto Pan stał na jej szczycie i mówił:

„Ja jestem Pan, Bóg Abrahama i Bóg Izaaka. Ziemię, na której leżysz, oddaję tobie i twemu potomstwu. A potomstwo twoje będzie tak liczne jak proch ziemi, ty zaś rozprzestrzenisz się na zachód i na wschód, na północ i na południe; wszystkie plemiona ziemi otrzymają błogosławieństwo przez ciebie i przez twych potomków. Ja jestem z tobą i będę cię strzegł, gdziekolwiek się udasz; a potem sprowadzę cię do tego kraju. Bo nie opuszczę cię, dopóki nie spełnię tego, co ci obiecuję”.

A gdy Jakub zbudził się ze snu, pomyślał: „Prawdziwie Pan jest na tym miejscu, a ja nie wiedziałem”. I zdjęty trwogą rzekł: „O, jakże miejsce to przejmuje grozą! Prawdziwie jest to dom Boga i brama do nieba!” Wstawszy więc rano, wziął ów kamień, który podłożył sobie pod głowę, postawił go jako stelę i rozlał na jego wierzchu oliwę. I dał temu miejscu nazwę Betel. Natomiast pierwotna nazwa tego miejsca była Luz.

Po czym złożył taki ślub: „Jeżeli Pan Bóg będzie ze mną, strzegąc mnie w drodze, w którą wyruszyłem, jeżeli da mi chleb do jedzenia i ubranie do okrycia się i jeżeli wrócę szczęśliwie do domu ojca mojego, Pan będzie moim Bogiem. Ten zaś kamień, który postawiłem jako stelę,

będzie domem Boga”.

(Ps 91,1-2.3-4.14-15ab)

Refren: Tobie, mój Boże, ufam całym sercem.

Kto się w opiekę oddał Najwyższemu
i mieszka w cieniu Wszechmocnego,
mówi do Pana: „Tyś moją ucieczką i twierdzą,
Boże mój, któremu ufam”.

Bo On sam cię wyzwoli z sideł myśliwego
i od słowa niosącego zgubę.
Okryje cię swoimi piórami,
pod Jego skrzydła się schronisz.

„Ja go wybawię, bo przylgnął do Mnie,
osłonię go, bo poznał moje imię.
Będzie Mnie wzywał, a Ja go wysłucham
i będę z nim w utrapieniu”.

(Por. 2 Tm 1,10b)

Alleluja, alleluja, alleluja.

Nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus, śmierć zwyciężył,
a na życie rzucił światło przez Ewangelię.

Alleluja, alleluja, alleluja.

(Mt 9,18-26)

Gdy Jezus mówił, pewien zwierzchnik synagogi przyszedł do Niego i oddając pokłon, prosił: „Panie, moja córka dopiero co skończyła, lecz

przyjdź i włóż na nią rękę, a żyć będzie”. Jezus wstał i wraz z uczniami poszedł za nim.

Wtem jakaś kobieta, która dwanaście lat cierpiała na krwotok, podeszła z tyłu i dotknęła się frędzli Jego płaszcza. Bo sobie mówiła: „Żebym się choć Jego płaszcza dotknęła, a będę zdrowa”.

Jezus obrócił się i widząc ją, rzekł: „Ufaj córko; twoja wiara cię ocaliła”. I od tej chwili kobieta była zdrowa.

Gdy Jezus przyszedł do domu zwierchnika i zobaczył fletnistów oraz tłum zgiełkliwy, rzekł: „Usuńcie się, bo dziewczynka nie umarła, tylko śpi”. A oni wyśmiewali Go. Skoro jednak usunięto tłum, wszedł i ujął ją za rękę, a dziewczynka wstała.

Wiść o tym rozeszła się po całej tamtejszej okolicy.

Komentarz:

W opisie Ewangelii św. Marka znajduje się dodatkowy szczegół dotyczący uzdrowienia owej kobiety cierpiącej na krwotok. Mianowicie kiedy ona dotknęła Jezusowego płaszcza i poczuła, że została uzdrowiona, Pan Jezus obrócił się w jej stronę, pytając, kto Go dotknął. Pytanie to wydało się Jego uczniom zupełnie nie na miejscu, toteż powiedzieli Mu z pewną wymówką: "Taki tłum Cię ściska, a Ty pytasz: "Kto Mnie dotknął?""

Jednak uzdrowiona kobieta dobrze wiedziała, dlaczego Jezus o to zapytał. Otóż spróbujmy sobie uprzytomnić sens tego poruszającego szczegółu z dzisiejszej Ewangelii, że wielki tłum ściskał Jezusa, bardzo wielu ludzi było bardzo blisko Niego, a tylko owa kobieta dotknęła Go

naprawdę. nie jest to szczegół pesymistyczny, jest to raczej przestroga i wezwanie: nie wystarczy, że jesteśmy blisko Jezusa, starajmy się naprawdę do Niego przybliżyć!

Znaczące jest jeszcze to, że owa uzdrowiona kobieta cierpiała na krwotok. Toteż niektórzy Ojcowie Kościoła widzieli w owej kobiecie symbol całej ludzkości i mówili tak: wystarczy, żeby ludzkość bardziej się przybliżyła do Chrystusa, a na pewno zostanie uzdrowiona ze swojego krwotoku, na pewno ustaną wojny.

Jeszcze przynajmniej krótką uwagę poświęćmy wskrzeszeniu córki Jaira. Syn Boży może wskrzesić umarłego z podobną łatwością, z jaką my budzimy kogoś śpiącego. Dlatego mówi Pan Jezus: "nie umarła dziewczynka, tylko śpi". Ewangelista zanotował, że w odpowiedzi ludzie "wyśmiewali się z Niego". Ciasny realizm nie dopuszczający nawet możliwości takiego działania Bożego, które przekracza prawa natury, jest zjawiskiem starym jak grzech pierworodny. Wyznawcy owego ciasnego realizmu mają niezwykłą wręcz skłonność do szyderstwa, potrafią nawet - jak to czytamy w relacji o wskrzeszeniu córki Jaira - szydzić sobie z Syna Bożego.

Ale przecież szyderstwa te w niczym nie mogą osłabić Jego zbawczej mocy. Pan Jezus nie tylko córkę Jaira wskrzesił, On wskrzesza również nasze zmarłe wskutek grzechu dusze i napełnia je życiem Bożym.

o. Jacek Salij OP